



SEZON 2021/2022 NR 9 (128) 26 MARCA 2022

TEAM

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



WYJĄTKOWY MECZ DLA KIBICÓW
JAMES BELL



WZORCOWNIA



**Najlepszy
prezent to...**



TEAM

Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja: Michał Fałkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Fałkowski, Tomasz Wojciechowski

Fotografia: Piotr Kieplin

Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk:

Lumak
poligrafia



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCŁAWEK

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



**POWIAT
WŁOCŁAWSKI**

Sponsorem Głównym Klubu jest



Michał Fałkowski
Media Manager

IM MNIEJ MAMY, TYM NAS WIĘCEJ CIESZY

Im mniej mamy, tym nas więcej cieszy. Prawda, że – nomen omen – prawdziwe?

Pierwsze skojarzenie to poważna sprawa na tle ostatnich wydarzeń. Na ostatnim meczu w Hali Mistrzów była ukraińska rodzina. Mama i dwójka nastoletnich chłopców. Kobieta, która przygarnęła ich pod swój dach, zapytała się znajomego czy możliwe byłoby wejście na mecz, a ten znajomy znalazł innego i tak dotarło to do klubu. A po kilku dniach tę samą drogę pokonała inna informacja, tym razem z wyrazami podziękowania co najmniej tak dużymi, jakbyśmy dokonali niemożliwego i zatrzymali całe to zło, które dzieje się na Ukrainie.

A przecież nic wielkiego nie zrobiliśmy, choć dla tych osób gest urosł do rozmiarów dużo większych, niż w istocie był. Po prostu przekazaliśmy bilety na mecz, by choć na chwilę, na dwie-trzy godziny, ta rodzina mogła oderwać myśli od tego, co dzieje się u nich w domu.

Im mniej mamy, tym więcej nas cieszy.

Drugie skojarzenie to sport. To Koszykówka. To Anwil Włocławek. Gdy na początku sezonu nad zespołem wisiał znak zapytania i nikt nie wiedział, w którą stronę drużyna podąży, Hala Mistrzów aż bulgotała i kipiała od emocji, adrenaliny i wyczekiwania. Po kilku minutach, gdy mamy na koncie 18 zwycięstw i realną szansę na przystąpienie do play-off z jednej z czołowych pozycji, ten duch gdzieś zniknął.

Celne rzuty nie wywołują już tyle emocji, skuteczna postawa jest traktowana jako pewnik, a tak naprawdę pewnikiem niestety jest też kilkaset (czasem więcej!) pustych krzesełek w Hali Mistrzów. Chylę czoła przed wszystkimi kibicami, którzy kupili karnety i nabywają bilety, bo to wszystko przekłada się na realne wsparcie klubu, ale już czas, abyśmy wrócili do atmosfery, która towarzyszyła nam na początku sezonu. Zwłaszcza, że zespół daje tyle radości!

W tym kruchym świecie, warto docenić każdą chwilę. Tu i teraz. Czy prywatnie mamy dużo, czy mamy mniej. Bo warto pamiętać, że zawsze znajdzie się ktoś, kto ma jeszcze mniej i oddałby wiele, by mieć tyle ile my.

POMOC dla UKRAINY



Fundacja Caietanus,

ul. Kaliska 99, Włocławek

Rachunek: 20203000451110000003498050

Polska Akcja Humanitarna z siedzibą w Warszawie

00-145, al. Solidarności 78A

Rachunek: 02249000050000460083168772

Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce

ul. Niedźwiedzia 39, 02-737 Warszawa

Rachunek: 07124062471111000049750683



TEAM SZAN 2021/2022 NR 9

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Jesteś doświadczonym zawodnikiem, więc dobrze znasz pojęcie meczów derbowych i w wielu takich meczach grałeś. Które derby określiłbyś mianem najbardziej zwariowanych?

JAMES BELL: Oj, rzeczywiście, było tego trochę... Gdyby tak się zastanović, wybrałbym rywalizację w Izraelu. Dla Hapoelu Holon bardzo ważnym starciem były mecze z Hapoelem Jerozolima. Niesamowite wydarzenie. Kibice przygotowali się do tych starć na długo przed rozpoczęciem i tym samym nakręcali nas, koszykarzy.

Przyczyna do pytania jest oczywista. Dziś derbowe starcie z Twardymi Piernikami Toruń.

- Ja wiem, że dla kibiców to wyjątkowe wydarzenie. Atmosfera udziela się wszystkim i podnosi ciśnienie. Ale my musimy do tego podejść, jak do każdego innego spotkania. Sezon zasadniczy powoli się kończy, niedługo play-off, walczymy o jak najwyższe miejsce, więc każdy mecz ma znaczenie, a każde zwycięstwo jest teraz bardzo cenne.

JAMES BELL

WYJĄTKOWY MECZ DLA KIBICÓW

Jakbyś miał wybrać atmosferę jednego meczu w Hali Mistrzów, który zapadł Ci w pamięć, które starcie by to było?

- Myślę, że mecz ze Stalą albo Śląskiem. Atmosfera tych meczów i doping kibiców były wyjątkowe. Fani nakręcali nas do wysiłku i cieszę się, że wygraliśmy oba te starcia. Mam nadzieję, że dziś również atmosfera będzie niesamowita i stworzymy widowisko!

Drużyna z Torunia przeszła metamorfozę - nie ma już chociażby twojego kolegi, Maurice'a Watsona. Czy to ma dla Ciebie jakiegokolwiek znaczenie?

- Nie ma żadnego. Zresztą, obecność Maurice'a w tamtym, pierwszym meczu też nie miała żadnego znaczenia. Powiedziałem Ci to wtedy. Gdy meczów nie ma, jesteśmy kolegami, rozmawiamy, mamy kontakt, ale w trakcie spotkań takie rzeczy w ogóle nie są istotne. Jesteśmy po dwóch stronach. Dziś gramy z Twardymi Piernikami jako zespołem. Tylko to ma znaczenie. Liczę, że zagramy skutecznie, pokonamy rywala, umocnimy się w tabeli i kibice będą do brze się bawić.

Tak jak bawili się w Toruniu, gdy Anwil wygrał kilka miesięcy temu.

- Dokładnie tak. To było ciekawe spotkanie. Goniliśmy rywala, oni mieli dużą przewagę, ale ostatecznie wygraliśmy po świetnej drugiej połowie. Pamiętam też, że wtedy czuliśmy się jak we Wrocławku. Ogromna rzesza naszych kibiców i ich doping były niesamowite.

Dzisiejszy mecz jest ostatnim ligowym w Hali Mistrzów przed play-off. Myślisz już o tym?

- Jeszcze nie. Wiadomo, że to taki czas, że powoli dociera do Ciebie fakt, że za chwilę kluczowa faza sezonu, że to już, że to tak szybko minęło, ale mimo wszystko - mamy jeszcze coś do zrobienia w sezonie zasadniczym. I trzeba o tym myśleć, a nie o tym, co będzie w play-off. Play-off to inna bajka. Każde posiadanie ma znaczenie, każda



piłka jest istotna. Wtedy nie można pozwolić sobie na żaden błąd.

Trener Przemysław Frasunkiewicz od jakiegoś czasu zaczął używać sformułowania, że play-off już się dla nas zaczęły, że już teraz każdy mecz ma znaczenie, że przetoczyliśmy się na ten tryb.

- Tak, to bardzo ciekawe podejście i trafia do mnie. Myślę, że to jednak przede wszystkim bardzo ważne w kontekście młodszych graczy, którzy w play-off jeszcze nie grali. Wprowadzenie takiego okresu przejściowego wymusza pewne zachowania. Z każdym meczem zbliżamy się do tego etapu coraz bardziej.

Dzisiejsze spotkanie tym ciekawsze, że istnieje scenariusz, w którym z Twardymi Piernikami zmierzymy się w ćwierćfinale...

- Tego typu historie zawsze mają dodatkowy aspekt. Dzisiejszym meczem będziemy mogli zobaczyć pewne rzeczy i rozwiązania oraz to, jak prezentujemy się na tle rywala, z którym za chwilę znów możemy walczyć. Ale play-off dopiero za chwilę. Na ten moment liczy się dzisiejszy mecz!





Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włocławku



Al. Chopina 8
87-800 Włocławek
tel. 054 413 07 00

www.osir.wloclawek.pl



TWARDE PIERNIKI TORUŃ



PRZECIWNIK:

Nadszedł czas na wielkie derby kujawsko-pomorskiego, tym razem we włocławskiej Hali Mistrzów. Emocji na pewno nie zabraknie - szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że ekipa z Torunia cały czas walczy o pozostanie w pierwszej ósemce. Na ten moment zajmuje szóstą lokatę w tabeli z dorobkiem 16 zwycięstw i dziewięciu porażek. Pierwsza faza rozgrywek dobiega końca i każda wygrana jest na wagę złota. Trener Ivica Skelin mocno wierzy w swoją drużynę, ale Rottweilery są gotowe do walki i nie zamierzają oddać zwycięstwa na własnym parkiecie. Czekajcie nas nie lada widowisko.

SKŁAD:

Najlepszym strzelcem jest Roko Rogić. Chorwat rozegrał w barwach Twardych Pierników Toruń trzynaście meczów, ale zdążył udowodnić, że obręcze na polskich parkietach nie są dla niego wyzwaniem. Rzucający zdobywa średnio na mecz 14,8 punktu, 4 zbiórki oraz 6,2 asysty. Z dobrej strony pokazuje się duet James Eads III - Daniel Amigo, który notuje średnio 24,4 punktu, 9,5 zbiórek oraz 3,5 asysty. Do drużyny po długiej przerwie wrócił Przemysław Karnowski, który swoją grą chce udowodnić, że jest w stanie zapewnić stabilność pod koszem. Solidnymi statystykami może pochwalić się również Aaron Cel, który ostatnio przekroczył próg 2000 punktów zdobytych w toruńskich barwach.

CIEKAWOSTKA:

Maurice Watson i Trevor Thompson byli objawieniem w początkowej fazie sezonu. Niejednokrotnie zaskakiwali formą strzelecką oraz doświadczeniem koszykarskim. W zespole doszło do zmian - wspomniana dwójka pożegnała się z drużyną niedługo po meczu z Anwillem. Zmiennicy, którzy przyszli na ich miejsce stanęli przed ogromnym wyzwaniem - zastąpienia niemal niezastąpionych. Zadanie można jednak zaliczyć do udanych, ponieważ od tego momentu zespół z Torunia zapracował na bilans 7:6.

ACTIV.

CENTRUM

JOICO
the **joi** of healthy hair

LUMISHINE®
LUMI10™

KOLORYZACJA
W **10** MINUT?

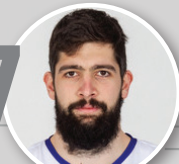
Z nowością od
JOICO to możliwe!



www.activcentrum.pl

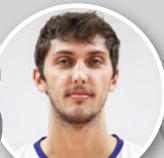


27



Žiga Dimec

18



Luke Petrasek

31



James Bell

9



Kamil Łączyński

2



Jonah Mathews

Trener: Przemysław Frasunkiewicz | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Piotr Blechacz

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019**SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010**BRAZ (3):** 1995, 2009, 2020**PUCHAR POLSKI (4):** 1995, 1996, 2007, 2020**SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Alex Olesinski	USA/POL	1996	208	PF	2.1	1.6	0.1
00	Kyndall Dykes	USA/PSE	1987	192	SG/SF	14.4	3.9	2.4
2	Jonah Mathews	USA	1998	190	PG/SG	19.5	3.8	3.8
7	Sebastian Kowalczyk	POL	1993	188	PG	1.8	1.4	1.3
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	8.0	3.4	6.0
18	Luke Petrasek	USA	1995	206	PF	13.0	5.2	1.2
27	Žiga Dimec	SLO	1993	211	C	10.7	5.1	0.9
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF	4.0	2.7	0.6
25	Michał Nowakowski	POL	1988	202	PF	5.7	1.0	1.7
29	Jakub Bęben	POL	2005	195	PG/SF	0	0	0
30	Szymon Gallus	POL	2005	173	PG/SG	0	0	0
31	James Bell	USA	1992	196	SF	12.0	5.6	2.2
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C	6.9	2.5	0.7
45	Łukasz Frąckiewicz	POL	1996	205	C	1.4	1.9	0.9
77	Marcin Woroniecki	POL	2000	191	PG	1.3	0.2	0.3



Aaron Cel



Daniel Amigo



Jahenns Manigat



Roko Rogić



Bartosz Diduszko

Trener: Ivica Skelin | Asystent: Jarosław Zawadka



SREBRO (2): 2017, 2019
BRĄZ (1): 2018
PUCHAR POLSKI (1): 2018
SUPERPUCHAR POLSKI (1): 2019

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Michał Kołodziej	POL	1997	202	SF/PF	5.5	2.9	1.0
1	Ignacy Grochowski	POL	1998	200	SF/PF	0	0	0
5	Aaron Cel	POL	1987	203	PF	12.2	5.2	2.2
6	Michał Samsonowicz	POL	1998	187	PG/SG	4.5	0.9	0.9
10	Mateusz Kruszkowski	POL	2002	200	C	0	0	0
12	Jahenns Manigat	CA	1991	185	PG/SG	11.7	2.4	3.6
13	James Eads III	USA	1997	190	SG	13.3	3.4	1.9
21	Bartosz Diduszko	POL	1987	198	SF	7.9	4.2	1.4
24	Przemysław Karnowski	POL	1993	216	C	5.8	3.3	0
32	Roko Rogić	CRA	1992	187	PG	14.8	4.0	6.2
34	Szymon Janczak	POL	2000	206	PF/C	1.5	1.2	0.2
35	Jakub Dusza	POL	2001	200	PF	0	0	0
44	Daniel Amigo	USA	1995	208	C	11.1	6.1	1.6
66	Paweł Sowiński	POL	2005	190	PG	0	0.3	0.3



SĄ POWODY
DO JEDZENIA



www.polskie-przetwory.pl

PRODUKT
POLSKI



Krzysztof Szaradowski
Komentator
Radia Rottweilery

Wracamy na dobry kurs

„Najgorsze już za nami” – zdawali się w minioną sobotę mówić swoim kibicom koszykarze Anwilu. „Wreszcie wróciła drużyna z pierwszej części sezonu” – odpowiadali po meczu kibice.

Oprócz efektywnej gry i wygranej nad Legią, zobaczyliśmy też w Hali Mistrzów sporo efektownych akcji. Znów czerpaliśmy radość z tego, co widzieliśmy na parkiecie, a zawodnicy, mam wrażenie, znów cieszyli się grą. To dobry prognostyk przed najważniejszą częścią sezonu, bo ostatnie nieudane tygodnie mogły nieco zachwiać morale naszego teamu.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę. Ziga Dimec wbrew wcześniejszym pogłoskom rozsiewanym wśród kibiców żyje i ma się znakomicie. Odpowiednio dokarmiany pod koszem przez kolegów z zespołu potrafi być nie do zatrzymania. 16 punktów i sześć zbiórek przeciwko duetowi Sharma – Leończyk, 18 punktów i pięć zbiórek przeciwko trio Kemp – Wyka – Kulka. Jest dobrze, prawda? A przecież w obwodzie są Łukasz Frąckiewicz i Szymon Szewczyk, a także Luke Petrasek, który dzięki transferowi Michała Nowakowskiego zyskuje nową przestrzeń. A propos Miśka – szybko zaklimatyzował się w swoim nowym–starym domu i wbrew głosom mówiącym o tym, że niepotrzebne nam było wzmocnienie pod koszem, widać że jego przyjsie może mieć wielki wpływ na rozszerzenie wachlarza zagrań drużyny.

A teraz... „Najważniejsze derby koszykarskiej Polski”. Anwil Włocławek – Twarde Pierniki Toruń. Rywalizacja włocławsko–toruńska już w latach 90-tych wzbudzała niezwykle emocje.

Szczęólnego charakteru nabrała jednak po siedmiomeczowym finale z 2019 roku. Ileż wywołał on zachwytów, ile emocji przeżyliśmy wtedy w Hali Mistrzów i Arenie Toruń? Ciężko o tym zapomnieć.

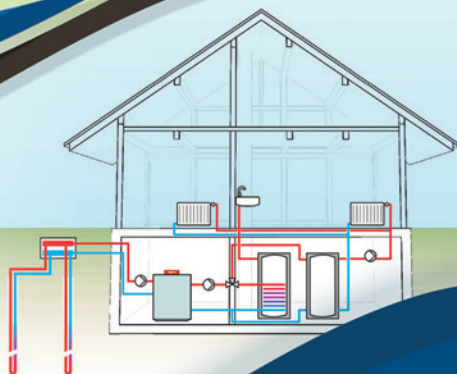
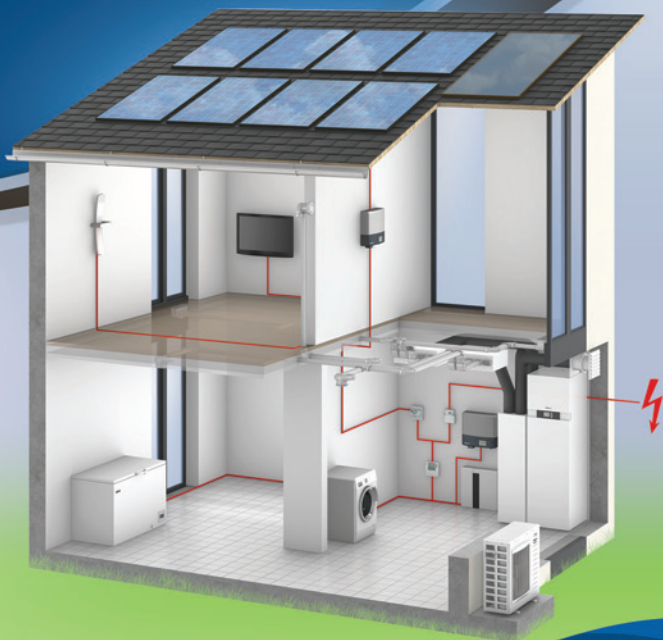
Przez trzy lata od tamtych wydarzeń obie drużyny przeżyły wiele: włocławianie mają za sobą najgorszy sezon w historii, a torunianie przetknęli utratę tytułarnego sponsora. Na szczęście, najgorsze w obu przypadkach minęło. Obie drużyny były i są wielkim, pozytywnym zaskoczeniem obecnego sezonu. Włocławianie mieli walczyć o play-off, a torunianie bronić się przed spadkiem. Tymczasem jedni i drudzy na kilka kolejek przed końcem sezonu regularnego zapewnili sobie udział w najważniejszej części rozgrywek i co ciekawe, obie ekipy mają szanse zakończyć tę rundę nawet w najlepszej czwórce. Tym bardziej ciekawie zapowiada się nasz bezpośredni pojedynek.

Fakt, że już w połowie tygodnia zabrakło biletów na ten mecz, dowodzi tylko jak ważny dla kibiców jest to pojedynek. Do Włocławka miała przyjechać ponad 100 osobowa grupa kibiców z grodu Kopernika, jednak w ostatniej chwili część biletów z toruńskiej puli pojawiło się w sprzedaży dla fanów we Włocławku. Czyżby kibice Pierników nie wierzyli w sukces swojego zespołu? Ci najwierniejsi pojawiają się w Hali Mistrzów, a to zwiastuje fantastyczną atmosferę na trybunach. Zawodnicy bez wątpienia też dostosują się poziomem do swoich fanów. Nic tylko zacierać ręce i pasjonować się do woli. Tym bardziej, że kto wie, czy nie jest to zapowiedź starcia w ćwierćfinale play-off.

Do usłyszenia!

 601 300 722

 ul. Płocka 28B
Włocławek



■ KOTŁY

- gazowe
- olejowe

■ KOLEKTORY SŁONECZNE

■ POMPY CIEPŁA

■ ODWIERTY

Transfery przez miedzę

Bartosz Diduszko to postać szczególna dla wrocławskich kibiców. Choć grał w Hali Mistrzów tylko rok, do dziś jest wspominany z uśmiechem. A przecież zdecydowanie jest bardziej „toruński”, niż „wrocławski”, gdyż w barwach Twardych Pierników gra już szósty sezon. Nie on jeden jednak podróżował po wrocławsko-toruńskim szlaku.

Gdy w 2014 roku klub Twarde Pierniki wystawił do gry w ekstraklasie drużynę pod nazwą Polski Cukier Toruń, mając wcześniej dużą kartę, wrocławscy kibice mogli zobaczyć trzy znajome twarze. Pierwszą z nich był trener Milija Bogicević, któremu to właśnie latem 2014 władze toruńskie powierzyły budowę zespołu. Serb wcześniej pracował dwa lata we Wrocławku, choć sukcesów nie osiągnął. Co ciekawe, przeprowadzając się na północ, zabrał ze sobą specja od przygotowania fizycznego, Dominika Narojczyka, który pracował we Wrocławku trzy lata. Zatem znane twarze mamy już dwie, a trzecia? Trzecia to rezerwowka jedynka Torunia – Marcin Nowakowski. Kibice lubujący się w archiwaliach pamiętają jego 11 meczów dla Anwilu w sezonie 2011/2012.

W tym momencie czas na ciekawostkę dotyczącą Aleksandra Perki. Wszyscy bowiem kojarzą i utożsamiają Perkę z klubem z Torunia i nic w tym dziwnego – grał tam w latach 2012/2021! Mało kto jednak pamięta, że przyjeżdżając do Polski jako rookie, Perka szukał pracy... we Wrocławku. Przed sezonem 2009/2010 był nawet testowany w naszym klubie, ale trenerzy wybrali Wojciecha Barycza.

A co dalej z tematem „transferów przez miedzę”? W debiutanc-

kim sezonie toruńskiego klubu w ekstraklasie w składzie byli również Jarosław Zyskowski junior oraz Krzysztof Sulima. Obaj z pewnością nie myśleli wtedy jeszcze o przeprowadzce na Kujawy, ale obaj skusili się na propozycję z bardziej utytułowanego klubu w kolejnych latach. Zyzio dołączył do Anwilu latem 2017 roku, a Suli latem 2019. Dzięki temu ten pierwszy ma w swoim dorobku dwa mistrzostwa Polski i Superpuchar, a drugi Superpuchar i Puchar Polski.

Wspomniany we wstępie Bartosz Diduszko z kolei trafił do Wrocławka (po raz drugi w karierze) przed sezonem 2015/2016, a rok później przeniósł się do Grodu Kopernika. Tym samym wyminał się z Michałem Michalakiem, który właśnie wtedy zdecydował się opuścić Toruń. Michalak wybrał Zgorzelec, następnie grał w Saragossie, by ostatecznie latem 2018 roku dołączyć do budującego silny zespół Igora Milicicia. Michalak wybrał zatem Anwil i z pewnością nie żałował. Dodatkowym smaczkiem jest fakt, iż jego celne trójki w finale przeciwko Polskiemu Cukrowi nie tylko pomagały Anwilowi, ale również irytowały toruńskich kibiców, dla których przecież kilka lat wcześniej grał.

Warto dodać, że w sezonie 2015/2017 w szerokim składzie torunian był także Kamil Michalski, który swoje pierwsze kroki w dorosłej koszykówce stawiał we Wrocławku w czasie, gdy w Toruniu nie myślano nawet o reaktywacji basketu na poziomie ekstraklasy. Michalski trenował w Anwilu w latach 2005/2007 i w sezonie 2008/2009.

Tekst rozpoczęliśmy od przechwycenia „wrocławskiego” trenera przez Polski Cukier, a zakończymy transferem „toruńskiego” szkoleniowca przez Anwil. Gdy w 2020 roku zakończyła się współpraca z Igozem Miliciciem, wybór padł na tego, który rok wcześniej postawił się Anwilowi w finale, a jeszcze wcześniej pokonał Anwil w meczu o Superpuchar Polski – Dejana Mihevca. Słoweńiec pracował w Toruniu w latach 2017/2019, zdobywając: wicemistrzostwo, brązowy medal, Puchar Polski oraz wspomniany Superpuchar. Cóż, we Wrocławku nie było ani trofeów, ani czasu by o nie powalczyć. Przygoda zakończyła się po kilku oficjalnych meczach.

Dziś – poza Diduszką – w składach obu drużyn brakuje tego typu graczy, aczkolwiek tajemnicą poliszynela jest, że w przeszłości klub z Torunia negocjował chociażby z Szymonem Szewczykiem, widział w swoim składzie Kamila Łączyskiego, a we Wrocławku rozważano kandydaturę Aarona Cela czy Przemysława Karnowskiego. Rynek w końcu dość wąski, a wzmocnić swoją pozycję, zabierając jednocześnie oręż sąsiadowi to przecież takie nasze, polskie, swojskie. Jak i swojska jest cała rywalizacja z Toruniem. Bo choć to wróg, to jednak zza miedzy, a więc swój.



LEVITACJA

CENTRUM FLOATINGU

Przez 60 min.:

- nic nie widzisz
- nic nie słyszysz
- nie czujesz zapachów
- nie odczuwasz dotyku
- nie odczuwasz grawitacji

Floating jest dla Ciebie jeśli masz poczucie:

- przemęczenia umysłu
- przepracowania
- wypalenia zawodowego
- depresji
- stanów lękowych
- zmęczenia fizycznego

Wrocław ul. Mikołaja Reja 7/9

tel: 690 33 66 66.

www.levitacja.pl

DERBY W HALI MISTRZÓW

Odkąd w 2014 roku Twarde Pierniki Toruń wróciły do rywalizacji w ekstraklasie, emocjonujących momentów nie brakowało, a szczyt pasjonującej derbowej walki przypadł na finał play-off w 2019 roku. Przypomnijmy sobie siedem meczów z Hali Mistrzów!

17.01.2015 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 78:76

Pierwsze starcie obu drużyn w naszej arenie po powrocie Torunia do najwyższej klasy rozgrywkowej. W tamtym sezonie Anwil raczej rozczarowywał swoich kibiców, ale w derbach był górą o jeden rzut z gry. Na 4 minut przed końcem goście prowadzili jeszcze 71:67, ale najpierw Deonta Vaughn (celną trójką), a następnie Chase Simon (cztery rzuty wolne) utrzymali Anwil w grze. Przy stanie 78:76 dla gospodarzy, to jednak goście mieli kluczową akcję, lecz Michał Jankowski spudłował za trzy.

14.01.2017 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 91:73

Niby zwykły ligowy mecz, a jednak mecz, który dał kibicom dodatkowe emocje. Włocławianie szybko zbudowali sobie przewagę i utrzymywali ją przez większość czasu, a gdy rywale w czwartej kwarcie mieli rzucić się do walki, aby odmienić sytuację, wówczas dał znać o sobie Michał Chyliński. Doświadczony gracz na początku czwartej kwarty trafił swoją drugą trójkę w spotkaniu, a minutę później dołożył trzecią. Na tym jednak jego licznik się nie zatrzymał, a kibice mogli odliczać kolejne trafienia, które załamywały torunian. Ostatecznie Chyliński trafił siedem razy za trzy, z czego aż sześciokrotnie w czwartej kwarcie.

17.12.2017 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 81:74

Przedświadczone derby w Hali Mistrzów? Czego chcieć więcej! Po dwóch kwartach Anwil schodził do szatni prowadząc 46:29, ale wystarczył tylko moment dekoncentracji, by po 30 minutach goście mieli tylko pięć oczek straty (58:53). Ostatecznie Anwil wygrał, wytrzymując napór w czwartej kwarcie, a mecz był ciekawy o tyle, że to właśnie wtedy niejako dla zespołu „narodził się” Jaylin Airington. Przychodzący jako rookie z małej uczelni w USA, Amerykanin długo szukał swojej tożsamości w ekipie Igora Milicia. W tamtym meczu rzucił jednak 11 punktów, miał 5 zbiórek, co w późniejszym czasie deklarował jako milowy krok w sezonie. I jak ważnym okazał się graczem w finale play-off, wszyscy wiemy.

27.10.2018 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 76:79d

Tym razem nieprzyjemne wspomnienia i gorzki smak przegranej. Dlaczego wspominamy zatem ten mecz? Dlatego, gdyż w piątym roku derbowej rywalizacji torunianie po raz pierwszy zdobyli Halę Mistrzów. Tym cięższe było to przeżycie, że o zwycięstwie Twardych Pierników zadecydowały rzuty niegdysiejszego ulubieńca Włocławka - Bartosza Diduszki. Didi najpierw wyprowadził swój zespół na prowadzenie 76:72 w dogrywce, a gdy Anwil trafieniem Chase Simona doprowadził do remisu na 20 sekund przed końcem, polski skrzydłowy przymierzył ponownie. Wyprowadzony na wolną pozycję trafił zza łuku, a po meczu utonął w objęciach kolegów z Torunia.





04.06.2019 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 96:86

Przy stanie 1:1 w finale play-off, po dwóch meczach w Toruniu rywalizacja przeniosła się do naszej hali. Hali, w której próżno było szukać wolnego krzeselka, a ogrom emocji i tumult słyszalny był daleko poza obiektem. A gdy Ivan Almeida wykonał swój pamiętny wsad, biegnąc z piłką przez cały parkiet i biorąc na plakat Damiana Kuliga, eksplozja szaleństwa przekroczyła wszelkie dopuszczalne normy. Wsad sezonu. Wsad roku. Wsad dekady. Brakowało słów, by opisać to zagranie, aczkolwiek ważniejszą sprawą było po prostu to, że wygrywając, Anwil wyszedł na prowadzenie w serii 2:1...

06.06.2019 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 82:83

...i w kolejnym spotkaniu tylko sekundy, naprawdę sekundy dzieliły od prowadzenia 3:1. Przy stanie 81:80 dla Rottweilerów, Aaron Broussard wymusił przewinięcie Karola Gruszeckiego i stanął na linii. Było 12 sekund do końca meczu. Amerykanin trafił pierwszy rzut - 82:80 - i skupił się na drugiej próbie. Piłka leciała idealnie, ale jednak zakręciła się wokół obręczy! Po walce zebrał ją Tomasz Śnieg, podał do biegnącego środkiem parkietu Aarona Cela, ten zatrzymał się na dziewiątym metrze, przymierzył i... sektor gości wybuchł w ekstazie. Torunianie doprowadzili do remisu w serii...



12.06.2019 ANWIL - TWARDE PIERNIKI 103:85



...a następnie wygrali u siebie, więc mecz numer 6 play-off mógł być już tym rozstrzygającym. Torunianie z pewnością przywieźli do Hali Mistrzów szampany, a władze PLK miały przygotowane konfetti, medale i puchar za mistrzostwo. W najważniejszym momencie rozgrywek, włocławianie zagrali jednak jak z nut. 103 punkty rzucone, już 10 oczek przewagi po pierwszej kwarcie, 31 punktów Chase'a Simona, 21 Ivana Almeidy, 12 punktów i osiem asyst Kamila Łączynskiego... Włocławianom wychodziło wszystko; nie przeszkodziła im nawet awaria energetyczna w całym regionie, która odcięła prąd, a w Hali Mistrzów wyłączyła klimatyzację. Nie przeszkodziło to także najlepszym kibicom w Polsce bawić się przez blisko godzinę bez koszykówki.

Ale każdy pamięta, że prawdziwa zabawa zaczęła się dopiero dwa dni później, gdy sznur samochodów na włocławskich tablicach ciągnął z Torunia do stolicy polskiej koszykówki, celebrując trzecie mistrzostwo w historii ;)





TWOJE WYMARZONE WESELE W HOTELE ALEKSANDER

Wolne terminy na 2022 rok!!!

tel. 574 188 216

Zapewniamy wysokie plony

Anwil
GRUPA ORLEN



We provide
high yields



ANWIL S.A.
ul. Toruńska 222
87-805 Włocławek
www.anwil.pl
anwil@anwil.pl
nawozy@anwil.pl